

Jak zwyciężyć świat?

Na czym polega zwycięskie życie? Ludzie, którzy nie znają Boga mają inne zrozumienie tego, czym jest zwycięstwo. Tego, czym jest sukces. Widać to nawet w popularnych życzeniach. Zdrowia, pieniędzy, pomyślności we wszystkim, co sobie życzymy. To są kategorie, którymi ludzie oceniają zwycięskie życie. W świecie zwycięskie życie to pięcie się w górę. To dążenie do zmiany okoliczności swojego życia. Zamiana mniejszego mieszkania na większe. Zamiana gorzej płatnej pracy na lepiej płatną pracę.

A czym jest zwycięstwo według Boga? Czy chrześcijanin może być zwycięzcą, jeśli w oczach świata wygląda na przegranego? Według czego możemy ocenić, czy jesteśmy na zwycięskiej ścieżce?

Właśnie tematu zwycięstwa dotyczy kolejny fragment 1 Listu Jana. Przeczytajmy tekst z 5 rozdziału, od 1 do 5 wersetu:

1 Jana 5:1-5	
1	Każdy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził, a każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził.
2	Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy.
3	Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe.
4	Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.
5	A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

W ostatnich kilku tygodniach przez wszystkie przypadki odmienialiśmy słowo miłość. Wydawałoby się, że to były już wszystkie przypadki. Ale zostało jeszcze trochę do omówienia. Tym razem jednak poza miłością są też inne wątki. Jan łączy tutaj kilka tematów, które już wcześniej poruszał. Píše o wierze, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym. Píše o przestrzeganiu przykazań. A nawet o tym, co zrobić, żeby przykazania nie były uciążliwe. Na końcu pisze o tym, jak prowadzić zwycięskie życie. Życie, w którym odnosi się zwycięstwo nad światem.

Jan pisał już o zwyciężaniu złego. Czyli szatana. Pisał o zwyciężaniu fałszywych proroków. Teraz pisze o zwyciężaniu świata. Nie ma jednak na myśli zdobywania światowej sławy. Podbijania dla Boga świata polityki, rozrywki czy biznesu. Ma na myśli coś, do czego powołany jest każdy chrześcijanin. Do zwyciężenia świata po prostu przez wiarę. Przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego.

Pierwszy werset jest swego rodzaju nagłówkiem. Jan pisze tam, co dowodzi o narodzeniu z Boga. Widzimy, że są to wiara i miłość. A dalej są dwie pary wersetów. Rozwijają one temat miłości i wiary. Wersety 2-3 skupiają się na związku miłości do braci i Boga z przestrzeganiem przykazań. A wersety 4-5 skupiają się na wierze, która zwycięża świat.

Wiara i miłość dowodem narodzenia z Boga

Pierwszy werset przypomina zdanie z 1 Jana 3:29. Tam też Jan połączył ze sobą wiarę i miłość. Pisał o przykazaniu wiary w imię Syna Bożego i wzajemnej miłości. Potem przez cały 4 rozdział mieliśmy rozwinięcie obu tych tematów. A teraz jest pewne podsumowanie, które łączy oba te wątki. I pokazuje, jak prowadzą one do zwycięskiego życia.

Zaczyna się od zdania, które mówi, co świadczy o tym, że ktoś narodził się z Boga. W tym liście było już kilka podobnych zdań. 1 Jana 2:29: „

”. 1 Jana 3:9: „

”. Czyli nie będzie trwać w grzechu bez opamiętania. I 1 Jana 4:7: „

Czyli przyczyną jest zawsze narodzenie z Boga. A skutkiem nowego narodzenia jest nowe życie. Jan mówi w tym liście, że są pewne objawy tego, że doświadczyliśmy nowego narodzenia. Że przeszliśmy ze śmierci do życia. Że zostaliśmy duchowo ożywieni. Kiedyś byliśmy niezdolni do tego, co jest skutkiem nowego narodzenia. Do sprawiedliwości. Do odrzucenia grzechu. Do miłości. I do wiary w Chrystusa. Teraz jesteśmy nowym stworzeniem. I Bóg nas do tego uzdolnił. Więc wiara jest znakiem nowego życia. Świadczy o narodzeniu na nowo. Ale nie chodzi tylko o to, że ktoś kiedyś tam uwierzył. Chodzi o trwałą czynność. O trwanie w wierze.

Relacja wiary do nowego narodzenia jest dosyć szczególna. Wiara nie jest tylko skutkiem nowego narodzenia. Wiara ma też udział w nowym narodzeniu. Jest środkiem, przez który nowe narodzenie się odbywa. List do Kolosan mówi, że zostaliśmy wzbudzeni do nowego życia przez wiarę. Z Listu do Rzymian wiemy, że wiara pochodzi ze słuchania Słowa Bożego. Więc, żeby pojawiła się wiara, potrzebne jest Boże Słowo. Potwierdza to w swoim liście Jakub. W Jakuba 1:18 czytamy, że „Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy”. Czyli Bóg sprawia w człowieku odrodzenie. I robi to, obdarzając go wiarą, kiedy ten słucha Bożego Słowa.

Wiara, o której pisze Jan, to konkretna wiara w konkretną osobę. Nie chodzi o wiarę w wiarę. Wielu ludzi mówi o sobie, że mają wiarę. Podkreślają, że wiara jest ich siłą. Mówią o swoim doświadczeniu wiary. Ale problem pojawia się, kiedy zapytamy ich, w co konkretnie wierzą. Część osób powie, że ważne jest po prostu to, żeby w coś wierzyć. Że każdy może sobie wybrać, w co będzie wierzyć. Ale że sama wiara jest potrzebna. Takie pozytywne wyznawanie, które jednak nie daje nic pozytywnego.

W biblijnej wierze znaczenie ma w co, a właściwie w kogo i komu wierzymy. U Jana wiara zawsze łączy się z osobą Jezusa. Cały ten list pełny jest prawd na temat Jezusa. Jan pisze w nim, że Jezus jest odwieczny. Że umarł za nasze grzechy. Że jest naszym obrońcą u Ojca. Że wyraził Bożą miłość przez swoją śmierć na krzyżu. Wiara w takiego Jezusa daje zbawienie.

Jan powtarza w tym wersecie, że chodzi o wiarę w to, że Jezus jest Chrystusem. To pewnie znów w kontraście do ludzi, którzy mieli inne zrozumienie tego, kim był Jezus. Którzy mieli o Nim swoje wyobrażenie. Dlatego ważna jest konkretna wiara w to, kim jest Jezus Chrystus.

A konkretnie słowo Chrystus oznacza „namaszczone”. Tak jak namaszczeni bywali prorocy, kapłani i królowie. I z takiej perspektywy możemy spojrzeć na to, kim jest Jezus. I na to, czy sami wierzymy w to, że jest Chrystusem. Że jest namaszczonym. Bo Jezus przyszedł po to, żeby wypełnić wszystkie te role. Proroka, kapłana i króla.

Jezus jest największym prorokiem. Kiedy Jezus przemawiał, nie musiał mówić: „Tak mówi Pan”. Jezus mówił „Ja wam powiadam”. Dlatego że On sam jest Panem. Więc Jego Słowo ma najwyższy autorytet. Jeśli wierzymy, że jest Chrystusem, to znaczy, że przyjmujemy Jego nauczanie. Że przyjmujemy je w całości. Nie wybieramy sobie kilku wypowiedzi Jezusa. Tych, które akurat najbardziej do nas przemawiają. Ale chcemy poznawać wszystko, co ma do powiedzenia.

Jezus jest też najwyższym kapłanem. Kapłanem, który złożył doskonałą ofiarę za grzechy Bożego ludu. Bo złożył w ofierze samego siebie. Zrobił to w doskonały sposób. Raz na zawsze. A teraz jako nasz arcykapłan wstawia się za nami u Ojca. Wiara, że Jezus jest Chrystusem, to pokładanie swojej nadziei na zbawienie tylko w dziele krzyża.

Jezus jest Królem królów. Jego dzieło nie skończyło się na krzyżu. Po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba. Został wywyższony ponad wszelkie władze i zwierzchności. W tym momencie zasiada na tronie. A jako Król będzie też sądził żywych i umarłych. Wiara, że Jezus jest Chrystusem to poddanie się Mu jako Królowi. To służba dla Niego w swoim życiu. To pragnienie nadejścia Królestwa Bożego w pełni.

Każdy kto trwa w takiej wierze, narodził się z Boga. A każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje tego, który się z Niego narodził. To druga część tego wersetu. Miłość to druga cecha zwycięzcy. Zwycięzca nie tylko wierzy w Jezusa Chrystusa. Zwycięzca kocha Boga i Jego dzieci. Ponownie miłość do Boga przekłada się na miłość do braci i sióstr.

Jan użył tutaj ilustracji z relacji rodzinnych. Najpierw jest miłość do tego, kto nas zrodził. Czyli do rodzica. A jeśli kochamy rodziców, to kochamy też nasze rodzeństwo. Ja wiem, że relacje w rodzeństwie nie zawsze układają się najlepiej. Ale brak miłości w rodzeństwie to nie jest naturalny stan. Nie traktujmy tego jako czegoś normalnego.

Jan pisze o tym, jak być powinno. I to może być nawet zachęta tam, gdzie nie wygląda to tak, jak powinno. Bo skoro kochamy rodziców, to powinniśmy też kochać tych, których oni kochają. A kochają wszystkie swoje dzieci. Więc miłość do rodziców będzie widoczna w tym, że będziemy też kochać swoje rodzeństwo. Jeśli tak nie jest, to nie jest tylko problem z miłością do rodzeństwa. To jest problem z miłością do rodziców. Podobnie jest z miłością do Boga i do Jego dzieci. Miłość do Boga będzie widoczna w tym, że kochamy tych, którzy się z Niego narodzili.

Miłość pozwala przestrzegać przykazania

W kolejnym wersecie Jan odwraca sytuację. Werset 2:

1 Jana 5:2
Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy.

Do tej pory Apostoł Jan pisał cały czas o odwrotnej zależności. O tym, że miłość do chrześcijan dowodzi tego, że kocha się Boga. I można to zrozumieć. Nie musimy się tego nawet domyślać. Jan sam nam to wyjaśnił. Kilka wersetów wcześniej napisał, że chodzi o to, że Boga nie widać, a widać braci. Więc w praktyce widać miłość, którą okazujemy naszym braciom.

Teraz opisuje odwrotną relację. Czyli miłość do Boga dowodzi, że kochamy dzieci Boże. Tylko dlaczego potrzebny jest test na to, jak poznać, że kochamy dzieci Boże? Jan nie pisze o tym wprost. Ale wynika to z tego, na czym ten test polega. Poznamy, że kochamy dzieci Boże po tym, że kochamy Boga. Po tym, że spełniamy Jego przykazania. Jest w tych słowach coś konkretnego. Coś, co mówi, że miłość nie może być czymkolwiek, za co ją uważamy.

Jan wie, że ludzie mogą oszukiwać samych siebie. Mogą nawet myśleć, że okazują innym miłość. Ale ludzie mają bardzo różne rozumienie miłości. To, co według jednej osoby jest miłością, według innej będzie okrucieństwem. To tak jak w polityce. Jedni troskę o społeczeństwo widzą w uwolnieniu rynku z nadmiernych regulacji. Inni przeciwnie, troskę o społeczeństwo widzą w dodawaniu kolejnych regulacji. Oczywiście na potrzeby tego przykładu zakładam, że wszyscy mają czyste intencje. Ale chodzi mi o pokazanie, że czasem inaczej rozumiemy, co będzie miłością w danej sytuacji.

Ten werset chroni nas przed sentymentalizmem. Przed traktowaniem miłości jako czegoś, co każdy może rozumieć po swojemu. Że moje serce mówi mi, że w taki sposób mogę okazać komuś miłość. A ktoś inny to samo może ocenić jako brak miłości. Tylko skąd wiemy, że to, co chcemy zrobić, będzie miłością? Czy ma o tym decydować nasze serce albo nasz rozumek?

Potrzebujemy obiektywnego wzorca. I mamy taki wzorzec w Bożym prawie. Sam Bóg dał nam swoje wytyczne. Pokazał nam, co jest miłością, a co miłością nie jest. Niestety ludzie często przeciwstawiają miłość przykazaniom. Na zasadzie, żeby nie kierować się jakimś przykazaniem. A zamiast tego kierować się miłością. Tak jakby kierowanie się tym, do czego Bóg nas wzywa, mogło być sprzeczne z miłością.

Przykładem może być stosowanie dyscypliny przez rodziców. To jedna z sytuacji, w których Biblia jasno mówi, co będzie okazaniem miłości. Księga Przypowieści 13:24 mówi: „

Przykład bardzo w kontrze do dzisiejszej kultury. Ale bardzo wyraźnie widzimy, co w tej sytuacji będzie miłością, a co byłoby nienawiścią. Podobnie będzie z dyscypliną w kościele. Też jest okazaniem miłości. A brak dyscypliny byłby wyrazem nienawiści.

Często niestety w imię miłości rezygnuje się z tego, do czego wzywają nas Boże przykazania. Czyli tak naprawdę rezygnuje się z tego, co byłoby okazaniem miłości. A czasem robi się w drugą stronę. W imię miłości przyzwala się na coś, czego Boże przykazania zabraniają.

Nie można jednak powiedzieć, że miłość do ludzi jest ważniejsza od wypełniania przykazań. Bo to pokazywałoby, że nie rozumiemy, czym jest miłość. I nie rozumiemy, do czego służą przykazania. One służą do tego, żebyśmy wiedzieli, jak kochać. Całe prawo streszcza się w przykazaniu miłości. Więc całe prawo mówi o tym, na czym polega miłość.

Po tym możemy wiedzieć, że kochamy dzieci Boże. Nie po tym, że robimy coś, co podoba się drugiej osobie. Albo coś, co nam wydaje się dobre. Bo nie to decyduje o tym, czy coś jest dobre albo złe. Wiemy, że kochamy dzieci Boże po tym, że robimy to, co podoba się Bogu.

Ale ważny jest jeszcze jeden element. Werset 3:

1 Jana 5:3
Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe.

Naszą miłość widać nie tylko w tym, że przestrzegamy przykazań. Naszą miłość widać w tym, że Boże przykazania nie są dla nas uciążliwe. Czyli że naprawdę chcemy ich przestrzegać. Że nie musimy się do tego zmuszać. To jest możliwe tylko wtedy, kiedy jesteśmy narodzeni z Boga.

Chrześcijaństwo nie polega na próbie zmiany swojego zachowania. Na zmianie tego, co robiliśmy kiedyś, na robienie teraz czegoś innego. Mimo że wcale nie mamy na to ochoty. Coś takiego można byłoby porównać do założenia pięknego, ale ciasnego garnituru. Takiego, który w ogóle nam nie pasuje. Który uwiera nas w wielu miejscach. Tym byłaby próba zmiany swojego zachowania bez nowego narodzenia. Bez wiary i miłości, które są owocem tej zmiany w naszym życiu. Bez tego próba zmiany swojego zachowania będzie nas uwierać. Tak jak uwierałby nas

garnitur, który jest kilka rozmiarów za mały. Nie będziemy potrafili się w nim poruszać. A przy niektórych ruchach po prostu się spruje.

Pan Jezus użył kiedyś trochę innego obrazu. Ale pokazuje on coś podobnego. W Ewangelii Mateusza użył obrazu jarzma. Pod koniec rozdziału 11 zwrócił się do wszystkich spracowanych i obciążonych. Do ludzi zmęczonych dźwiganiem ciężaru Bożego prawa. Powiedział im, że da im ukojenie, kiedy do Niego przyjdą. Wersety 29-30:

Ewangelia Mateusza 11:29-30	
29	Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.
30	Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie.

Ukojenie przyjdzie wtedy, kiedy przyjmimy na siebie jarzmo Jezusa. Jarzmo to drewniana belka, którą zakładało się parze zwierząt. Czyli jedno jarzmo na parę. W ten sposób wykonywały one razem pracę. W takiej parze jedno zwierzę było zwykle starsze i silniejsze. To ono brało na siebie ciężar. Uczyło młodsze zwierzę właściwego tempa pracy. W podobny sposób Jezus zaprasza nas do swojego jarzma. Tam znajdziemy ukojenie. Bo Jego jarzmo jest miłe, a brzemień lekkie. Bo spoczywa na Jego barkach.

Dla człowieka w jego naturalnym stanie Boża sprawiedliwość jest po prostu obca. Założenie takiego jarzma będzie uwierać, bo taki człowiek nie będzie chciał iść w tym kierunku. Nawet miłość będzie wtedy ciężarem. Ale kiedy Bóg wszedł w nasze życie, to szukanie sprawiedliwości staje się naszą naturą. Staje się naszym pragnieniem. Wiele Psalmów wyraża wręcz radość z wykonywania Bożej woli. Wiele razy robi to Psalm 119. Psalm poświęcony Bożemu Słowu i Bożemu prawu. Kilka przykładów. Werset 14: „

”. Werset 24: „

”. Werset 47: „

”. I wiele wersetów

tego Psalmu mówi podobnie.

Po tym poznajemy, że kochamy Boga. Po tym, że wręcz zachwycamy się Jego przykazaniami. Nie robimy tego po to, żeby zdobyć Bożą przychylność. Robimy to dlatego, że Bóg pierwszy nas pokochał. I dlatego, że my Go kochamy. Bo jeśli kogoś kochamy, to chcemy robić to, co mu się podoba.

Mamy świadomość, że nie robimy tego w doskonały sposób. Więc możemy mieć trudność w tym sensie, że nie będzie nam to wychodziło. Zmagamy się z Bożym prawem, dlatego że wciąż potrzebujemy wzrastać w wierze i miłości. Ale nie jest to uciążliwe tak, jak uciążliwe jest coś, czego w ogóle nie chcemy robić. Są w życiu takie rzeczy, których w ogóle nie chcielibyśmy robić. Ale zmuszamy się do nich tylko dlatego, że wiemy, że są dla nas dobre. Na przykład lekarstwo, którego smak nas odrzuca. Jeśli takie jest nasze podejście do Bożego prawa, to prawdopodobnie mamy większy problem. Prawdopodobnie próbujemy wpasować się w garnitur, który nie jest w naszym rozmiarze. A to dlatego, że nie narodziliśmy się na nowo.

Jak zwyciężyć świat?

Wiemy już, że wiara dowodzi, że narodziliśmy się z Boga. Wiemy, że w parze z wiarą idzie też miłość. A miłość widać w radosnym posłuszeństwie przykazaniom. Na końcu Jan sprowadza to wszystko do tematu zwycięstwa. Wersety 4-5:

1 Jana 5:4-5	
4	Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.
5	A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

Ludzie różnie definiują, czym jest zwycięstwo. Różnie definiują też swoich przeciwników. Apostoł Jan daje nam definicję chrześcijańskiego zwycięstwa. Mówi, kto jest zwycięzcą. I pokazuje nad czym zwyciężamy.

Zwróćmy uwagę, że werset 4 zaczyna się od słówka „bo”. Czyli jest to uzasadnienie dla tego, o czym pisał wcześniej. To nie jest zmiana tematu. Dlatego zwycięstwo musimy rozumieć w kontekście tego, o czym Jan pisał przed chwilą.

Zwycięża wszystko to, co narodziło się z Boga. Czyli źródło zwycięstwa jest w Bogu. Dokładnie o tym pisał przed chwilą Jan. Pisał o tych, którzy narodzili się z Boga. Którzy wierzą, że Jezus jest Chrystusem. Którzy kochają Boga i Jego dzieci. Czyli którzy przestrzegają Bożych przykazań. A robią to dzięki mocy, która pochodzi z nowego narodzenia. Na tym polega zwycięstwo.

A zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. Greckie słowo zwycięstwo to nike. To od niego bierze się nazwa znanego producenta odzieży sportowej. Mówię o firmie Nike. Firma Nike odniosła zwycięstwo na swoim rynku. Pokonała wielu konkurentów. O to chodzi zarówno w biznesie, jak i w sporcie. O zwycięstwo, które oznacza pokonanie przeciwnika. Greckie słowo oznacza nawet podbijanie.

Ale nie chodzi o podbijanie świata wzorem firmy Nike. Nie chodzi o zdobywanie wpływów na świecie. O zwycięstwo rozumiane jak sukces w jakiejś branży. Więc o jakie zwycięstwo chodzi? I czym jest świat, który mamy zwyciężyć? Jan używa słowa świat w kilku różnych znaczeniach. Tutaj świat oznacza pewnie to, co w 2 rozdziale. Od 15 wersetu Jan kontrastuje tam miłość świata i miłość Ojca. Píše, żeby nie kochać świata ani tego, co jest na świecie. Czyli pożądliwości oczu,

pożądliwości ciała i pychy życia. Tym jest świat. I już tam widzimy przepis na zwycięstwo nad światem. W 17 wersecie Jan napisał, że to wszystko przemija wraz ze swoją pożądliwością. Ale w przeciwieństwie do tego na wieki trwa ten, kto pełni wolę Bożą. Czyli zwycięstwo to pójście właściwą drogą. Nie drogą tego, co daje chwilową przyjemność. A potem przychodzi wieczny smutek. To pójście drogą tego, co daje wieczne spełnienie.

Taką rolę wiary podkreślił też Apostoł Paweł. Do Efezjan napisał, że wiara pozwala zgasić ogniste pociski złego. Jest tarczą, która chroni przed jego zasadzkami. Czyli gasi wszelkie pożądliwości tego świata. W związku z tym, jeśli zdarza się nam upadek, to wynika on ze słabości naszej wiary. Z tego, że nie mieliśmy właściwej tarczy ochronnej. Wynika z braku zaufania Jezusowi. Albo z niezrozumienia tego, kim jest i co uczynił. Dlatego ważne jest poznanie prawdziwego Jezusa. Jan pisał już o takim zwycięstwie rozdział wcześniej. W 1 Jana 4:4. Właśnie w kontraście do tych, którzy wykrzywiali to, kim jest Jezus. Napisał, że zwyciężyliśmy ich, bo ten, który jest w nas, większy jest niż ten, który jest na świecie.

Bo zwycięska wiara to wiara w Syna Bożego. Wiara, która widzi, że Jezus jest lepszy od wszystkiego, co obiecują nam grzeszne pragnienia. Świat trzymał nas kiedyś w niewoli swoich pożądliwości. Każdy z nas żył wcześniej dla czegoś innego. Mieliśmy swój pomysł na życie. Może chcieliśmy nawet podbijać świat w jakiejś dziedzinie. Ale końcem każdego z tych pomysłów byłaby kompletna porażka. Bo tylko porażką może skończyć się układanie sobie życia bez Jezusa. Bogu niech będą dzięki za to, że otworzył nam nasze oczy. Że dał nam zobaczyć Jego chwałę w Chrystusie.

To od wiary w Niego zależy, jak będziemy radzić sobie z pokusami. Nie pokonamy pokusy, wmawiając sobie, że wcale jej nie chcemy. Pokonamy ją wtedy, kiedy zobaczymy, że Jezus daje nam coś o wiele lepszego. Kiedy kusi nas chciwość, przypomnijmy sobie, że w Jezusie mamy wszystko, czego potrzebujemy. Że Bóg darował nam swojego najdroższego Syna. Że razem z Nim daje nam wszystko, czego potrzebujemy. Że On sam zrezygnował z chwały nieba. Stał się ubogim, żebyśmy stali się w Nim bogaci. Kiedy kusi nas szczylenie się tym, co mamy, przypomnijmy sobie, że naszą chlubą jest Chrystus. Że On jest naszym najcenniejszym dobrem. Chlubienie się czymkolwiek innym będzie pokazywać, że tego nie dostrzegamy.

Bo zwycięstwo jest w Jezusie. On sam powiedział to uczniom dzień przed swoją śmiercią. Ewangelia Jana 16:33:

Ewangelia Jana 16:33

To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

To ostatnie zapisane przez Jana słowa Jezusa do uczniów przed aresztowaniem. Zaraz po tym Jezus zaczął swoją arcykapłańską modlitwę. A potem udał się do ogrodu, gdzie został aresztowany.

Uczniowie potrzebowali to usłyszeć właśnie w obliczu tych trudności. Świadomość, że Jezus zwyciężył świat, miała pomóc im zmierzyć się z tą próbą. Jezus powiedział im, że ich doświadczenia mogą nie wyglądać jak zwycięstwo. Właściwie zapewnił ich, że na świecie będą mieli ucisk. Ale muszą zaufać, bo On zwyciężył świat.

My też potrzebujemy przypomnieć sobie tę prawdę w tym kontekście. Nasza rzeczywistość też może nie wyglądać zwycięsko. Rodzina może nie akceptować tego, że idziemy za Jezusem. Możemy mieć problemy finansowe. Choroba może odbierać nam siły do życia. Możemy stracić bliską osobę. To wszystko jest presja, która może nas przybijać. Może sprawiać, że czujemy się pokonani. Dlatego potrzebujemy podłączyć się do zwycięstwa Jezusa. I tym, co nas do niego podłączy, jest nasza wiara. Przez wiarę jesteśmy jedno z Chrystusem, który zwyciężył świat.

To wcale nie musi zmienić naszych okoliczności. Ale sprawi, że nie będziemy ulegać pokusom. Chociażby pokusie narzekania. Są pseudonauczyciele, którzy mówią, że tak nie może wyglądać zwycięskie życie. Że chrześcijanie mają dominować w każdej dziedzinie. Że jeśli mamy trudności finansowe albo chorujemy, to znaczy, że przegrywamy. To jest ludzki sposób myślenia. Nie na tym polega zwycięstwo. Zwycięstwo to wiara nasza. To życie w posłuszeństwie Bożym przykazaniom. To zwrócenie naszego wzroku na Jezusa pomimo naszych okoliczności.

W podobnym kontekście o zwycięstwie mówią listy do kościołów z Objawienia Jana. To listy do kościołów, które doświadczały różnych ucisków. Jest w nich sporo o wierności i wytrwałości. A na końcu każdego listu są obietnice dla zwycięzców. Zwycięzcy to ci, którzy będą wierni aż do końca. Aż do śmierci.

Podsumowanie

A zaczyna się od narodzenia na nowo. To sprawia, że możemy żyć wiarą i miłością. Bo te cechy pokazują, kto jest dzieckiem Bożym. Jest nim ten, kto żyje wiarą, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga. Czyli Bogiem, który stał się człowiekiem. Którego Słowo jest prawdą. Który złożył siebie w ofierze jako zbawiciel świata. Który teraz króluje. A pewnego dnia przyjdzie osądzić świat.

Dziećmi Bożymi są ci, którzy żyją miłością. Którzy nie kierują się głosem swojego serca, tylko Bożym prawem. Dla których Boże prawo nie jest uciążliwe. Którzy mogą powtórzyć za psalmistą, że Boże prawo jest dla nich rozkoszą.

To jest przepis na zwycięskie życie. Świat ma swoje kryteria sukcesu. Ale co nam przyjdzie z tego, że podbijemy ten świat? Jeśli kosztem będzie to, że stracimy swoją duszę? Prawdziwym zwycięzcą jest ten, kto narodził się z Boga. Kto zaufał Jezusowi. Bo taka wiara zwycięża świat. Amen.